

poniedziałek, 21.07.2025

Patron dnia - Św. Wawrzyniec z Brindisi - treść audiencji Benedykta XVI na jego temat z 2011 r.

Drodzy bracia i siostry,

Wspominam jeszcze z radością uroczyste przyjęcie, jakie zgotowano mi w 2008 r. w Brindisi - w mieście, w którym w 1559 r. urodził się wybitny doktor Kościoła, św. Wawrzyniec z Brindisi. Jest to imię, jakie przyjął Giulio Cesare Rossi, wstępując do zakonu kapucynów.

Od dziecka pociągała go rodzina zakonna św. Franciszka z Asyżu. Gdy bowiem miał siedem lat, zmarł jego ojciec i matka powierzyła go opiece miejscowych braci konwentualnych. Ale w kilka lat później przeniósł się wraz z matką do Wenecji i właśnie w Veneto poznał kapucynów, którzy w owym czasie włączyli się wielkodusznie w służbę całego Kościoła, aby umacniać wielką reformę duchową, wprowadzaną przez Sobór Trydencki. W 1575 r. Wawrzyniec, złożwszy śluby zakonne, został bratem kapucynem, a w 1582 r. przyjął święcenia kapłańskie. Już podczas studiów kościelnych wykazał wybitne zdolności intelektualne, którymi był obdarzony. Łatwo opanował języki starożytne, jak greka, hebrajski i syriacki oraz współczesne: francuski i niemiecki, które dołączył do znajomości włoskiego i łaciny, jakimi w owym czasie posługiwali się płynnie ludzie Kościoła i kultury.

Dzięki poznaniu tak wielu języków Wawrzyniec mógł prowadzić intensywne duszpasterstwo wśród ludzi różnych kategorii. Będąc skutecznym kaznodzieją poznał tak dogłębnie nie tylko Biblię, ale również literaturę rabinistyczną, że sami rabini zdumiewali się i podziwiali go, okazując mu szacunek i uznanie. Jako teolog, zanurzony w Piśmie Świętym i Ojcach Kościoła, potrafił przedstawiać wzorcowo naukę katolicką także tym chrześcijanom, którzy - zwłaszcza w Niemczech - przyłączyli się do reformacji. W jasny i spokojny sposób ukazał biblijne i patrystyczne podstawy artykułów wiary, podważanych przez Marcina Lutra. Były wśród nich takie zagadnienia jak prymat św. Piotra i jego następców, boskie pochodzenie urzędu biskupiego, usprawiedliwienie jako wewnętrzna przemiana człowieka, konieczność dobrych uczynków do zbawienia. Powodzenie, jakim cieszył się Wawrzyniec, pomaga nam zrozumieć, że również dzisiaj, posuwając naprzód z wielką nadzieją dialog ekumeniczny, zetknięcie się z Pismem Świętym, czytany w duchu Tradycji Kościoła, stanowi element niepodważalny i o podstawowym znaczeniu, jak pragnąłem o tym przypomnieć w adhortacji apostołskiej „Verbum Domini” (n. 46).

Nawet najzwyczajni wierni, nie mający wielkiej kultury, korzystali z przekonujących słów Wawrzyńca, który zwracał się do prostych ludzi, aby nawoływać wszystkich do zgodności własnego życia z wyznawaną wiarą. Było to wielką zasługą kapucynów i innych zakonów, że w XVI i XVII wieku przyczyniły się do odnowy życia chrześcijańskiego, przenikając w głąb społeczeństwa swym świadectwem życia i nauczaniem. Również dzisiaj nowa ewangelizacja potrzebuje dobrze przygotowanych, gorliwych i odważnych apostołów, aby światło i piękno Ewangelii przeważały nad kulturowymi horyzontami relatywizmu etycznego i obojętności religijnej oraz aby przemieniły różne sposoby myślenia i działania w prawdziwy humanizm chrześcijański. Zaskakujące jest to, że święty Wawrzyniec z Brindisi mógł prowadzić nieprzerwanie tę działalność cenionego i niezmordowanego kaznodziei w wielu miastach Włoch i w różnych krajach, mimo piastowania innych poważnych i wysoce odpowiedzialnych urzędów. W zakonie kapucynów był mianowicie profesorem teologii, mistrzem nowicjatu, wielokrotnie ministrem prowincjalnym (prowincjałem) i definitorem generalnym i wreszcie ministrem (przełożonym) generalnym w latach 1602-05.

Pośród tak wielu prac Wawrzyniec prowadził wyjątkowo gorliwe życie duchowe, poświęcając wiele czasu modlitwie i w sposób szczególny sprawowaniu Mszy świętej, która trwała często kilka godzin; był wówczas przejęty i poruszony, rozpamiętując Mękę,

Śmierć i Zmartwychwstanie Pana. W szkole świętych każdy prezbiter, jak to często podkreślano w czasie niedawnego Roku Kapłańskiego, może uniknąć niebezpieczeństwa aktywizmu, to znaczy działania, któremu towarzyszy zapominanie o głębokich motywacjach posługi, tylko wówczas, gdy będzie dbał o własne życie wewnętrzne. Przemawiając do kapłanów i seminarzystów w katedrze w Brindisi - rodzinnym mieście św. Wawrzyńca - przypominałem, że „chwila modlitwy jest najważniejsza w życiu kapłana, tym, w którym z największą skutecznością działa łaska Boża, czyniąc płodnym jego posługę. Modlitwa jest pierwszą posługą, jaką ma pełnić wobec wspólnoty. Dlatego też chwile modlitwy winny mieć w naszym życiu prawdziwy priorytet (...). Jeśli nie pozostajemy w nieprzerwanej wspólnocie z Bogiem, nie możemy też nic dać innym. Dlatego Bóg jest pierwszym priorytetem. Musimy zawsze mieć czas niezbędny, aby pozostawać w modlitewnej wspólnocie z naszym Panem”. Poza tym z niezrównanym zapalem w swoim stylu Wawrzyniec zachęca wszystkich, nie tylko kapłanów, do prowadzenia życia w modlitwie, gdyż za jej pośrednictwem mówimy do Boga, a Bóg mówi do nas. „Oh, gdybyśmy mieli świadomość tej rzeczywistości! - woła. - Tego, że Bóg jest naprawdę obecny pośród nas, gdy rozmawiamy, modląc się; tego, że naprawdę słucha naszej modlitwy, nawet jeśli modlimy tylko sercem i umysłem. I że nie tylko jest obecny i nas wysłuchuje, ale co więcej, że może i pragnie przychylić się chętnie i z największą przyjemnością do naszych prośb”.

Innym rysem, charakteryzującym dzieło tego syna św. Franciszka, jest jego działalność na rzecz pokoju. Zarówno papież, jak i księżęta katoliccy powierzali mu ciągle ważne misje dyplomatyczne w celu rozstrzygnięcia kontrowersji i przyczynienia się do zgody między państwami europejskimi, zagrożonymi w owym czasie przez imperium osmańskie. Autorytet moralny, jakim się cieszył, sprawiał, że był poszukiwanym i słuchanym doradcą. Dzisiaj, podobnie jak w czasach św. Wawrzyńca, świat ogromnie potrzebuje pokoju, potrzebuje mężczyzn i kobiet pokojowych i budujących pokój. Wszyscy, którzy wierzą w Boga, winni być zawsze źródłem i twórcami pokoju. To właśnie z okazji jednej z takich misji dyplomatycznych Wawrzyniec zakończył swe ziemskie życie w 1619 roku w Lizbonie, dokąd udał się na dwór króla Hiszpanii Filipa III, aby wstawić się za poddanymi z Neapolu, gnębnymi przez miejscowe władze.

Został ogłoszony świętym w 1889 r., a ze względu na swą żywą i intensywną działalność, swą rozległą i harmonijną wiedzę zasłużył na tytuł Doctor apostolicus - Doktor apostolski, który nadał mu bł. Papież Jan XXIII w 1959 r., z okazji 400. rocznicy jego urodzin. Taki wyraz uznania przyznano Wawrzyńcowi z Brndisi również dlatego, że był on autorem licznych dzieł z zakresu egzegezy biblijnej, teologicznych i pism o przeznaczeniu kaznodziejskim. Proponuje w nich organiczną prezentację dziejów zbawienia, skupioną na tajemnicy Wcielenia - największego przejawu miłości Bożej do ludzi. Ponadto, będąc mariologiem dużego formatu, autorem zbioru kazań o Matce Bożej, zatytułowanego „Mariale”, podkreślił wyjątkową rolę Maryi Panny, o której jasno stwierdza, że jest Niepokalanie Poczęta i że współpracowała w dziele odkupienia, dokonanego przez Chrystusa.

Mając subtelny wrażliwość teologiczną, Wawrzyniec z Brindisi podkreślał także działanie Ducha Świętego w istnieniu człowieka wierzącego. Przypomina nam, że przez swoje dary Trzecia Osoba Trójcy Przenajświętszej rozświecła i pomaga nam angażować się w radosne przeżywanie Ewangelii. „Duch Święty czyni słodkim jarzmo prawa Bożego i lekkim jego ciężar, abyśmy zachowywali przykazania Boże z największą łatwością, a nawet z przyjemnością” - pisze św. Wawrzyniec z Brindisi.

Chciałbym uzupełnić tę krótką prezentację życia i nauczania św. Wawrzyńca z Brindisi podkreśleniem, że cała jego działalność czerpała natchnienie z wielkiego umiłowania Pisma Świętego, którego wielkie fragmenty znał na pamięć, oraz z przekonania, że słuchanie i przyjmowanie Słowa Bożego tworzy przemianę wewnętrzną, która prowadzi nas do świętości. „Słowo Pańskie jest światłem dla umysłu i ogniem dla woli, aby człowiek mógł poznać i pokochać Boga - stwierdza. - Dla człowieka wewnętrznego, który dzięki łasce żyje z Ducha Świętego, jest chlebem i wodą, ale chlebem słodszy od miodu i wodą lepszą od wina i mleka (...) Jest młotem na serce mocno zatwardziałe w grzechach. Jest szpadą przeciw ciału, światu i szatanowi, aby zniszczyć wszelki grzech”. Święty

Wawrzyniec z Brindisi uczy nas miłowania Pisma Świętego, wzrastania w zażyłości z nim, do codziennego utrzymywania więzów przyjaźni z Panem w modlitwie, aby każdy nasz czyn, każda działalność miały w Nim swój początek i swe wypełnienie. Jest to źródło, z którego należy czerpać, aby nasze świadectwo chrześcijańskie jaśniało i było w stanie prowadzić ludzi naszych czasów do Boga. (kg (KAI)/Watykan)

Źródło:

https://www.niedziela.pl/artukul/1403/?utm_source=niezbednikKatolika&utm_medium=PanelDzienDesktop&utm_campaign=PanelDzienDesktop

https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/audiencje/ag_23032011.html (grafika)